GŁOS POMORSKI

Nr. 98 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600 000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 774.400** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.974.400** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shilingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu **nr. 201 193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld Gd , dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne, w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 26-go kwietnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Otwarcie Banku Polskiego.

Warszawa, 24. 4. (Pat.) Bank Polski podaje do wiadomości, że rozpoczyna swoje czynności w poniedziałek, dnia 28 kwietnia rb. o godz. 10 i pół. Otwarcie Banku poprzedzi nabożeństwo w katedrze św. Jana.

O ustalenie granicy polsko-czeskiej.

Kraków, 24. 4. (Pat.) W skład komisji delimitacyjnej polsko-czechosłowackiej, która zacznie swoje obrady dnia 25 bm. wchodzą: pułkownik armji francuskiej Uffler, jako przewodniczący komisji, ze strony polskiej — komisarz graniczny płk. Goetel i major Romaniszyn, ze strony czeskiej komisarz graniczny, szef sekcji ministerstwa robót publ. Roubik i radca ministerjalny Dubisz.

Nadto w obradach wezmą udział: przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagr. radca ministerjalny dr. Babiński, sekretarz legacyjny Jan Grzymała-Grabowiecki, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn. p. Aleksander Woyna, przedstawiciel Ministerstwa Skarbu z dyrekcji celnej ze Lwowa p. Raczyński. Głównym przedmiotem obrad będzie przygotowanie umowy protokularnej w sprawie Jaworzyny i pogranicza spiskiego, która to umowa według decyzji Konferencji Ambasadorów będzie stanowić integralną część decyzji, ustalającej granicę na terytorjum Śpiża.

Sowiety a Anglja.

CENTRALNA RADA ROBOTNICZA PRZECIW ANGLJI. — TROCKI GROZI. — DALSZY CIĄG OBRAD W LONDYNIE.

Moskwa, 24. 4. (Pat.) Centralna rada robotnicza związków zawodowych wystosowała do prezydjum centralnego komitetu wykonawczego rady komisarzy ludowych Z. S. S R. pismo w którem przedstawia swój punkt widzenia w sprawie żądań, postawionych przez bankierów angielskich w znanem memorandum, wystosowanem do rządu Mac Donalda. Pismo stwierdza:

1)że uznanie i zobowiązanie się do splaty długów z czasów przedrewolucyjnych nałożyłoby na klasę robotniczą Z. S. S R. takie ciężary, że musiałyby spowodować masową emigrację co z kolei pogorszyłoby warunki pracy i zarobkowania klasy robotniczej zagranicą. Poza tem centr. rada robotnicza związków zawod. uważa za niedopuszczalne zmuszenie robotników do płacenia procentów od długów dzięki którym — jak głosi dalej pismo — kapitał zagraniczny narzucił republikom sowieckim wojnę która kosztowała tyle ofiar w ludziach i tyle szkód materjalnych.

Dalej pismo mówi o zagranicznej interwencji wojskowej przeciwko republikanom sowieckim co raczej uprawnia Z. S. S. R. do wysunięcia ze swej strony kontrpretensji pod adresem bankierów angielskich i francuskich.

Natomiast zdaniem pisma, jest możliwe wzięcie pod uwagę, iż kiedyś w przyszłości pewna część pracy i owoców pracy ludów Z. S. S. R. będzie przeznaczona na spłatę długów, których jednakże wysokość musi odpowiadać zasobom ekonomicznym kraju i notabene pod warunkiem, że świat finansowy Anglji przyzna republikom sowieckim żądane kredyty. Żądanie bankierów angielskich otrzymania rozległych koncesji dla wyzysku bogactw nazywa pismo wręcz chęcią rabunku tych bogactw.

Centralna rada robotnicza związków zawodowych kategorycznie odrzuca wszelką dyskusję w sprawie zwrotu własności prywatnej cudzoziemców na terytorjum Z. S. S. R. i uważa że żądać tego. znaczy, żądać od Z. S. S. R. rezygnacji z jednej z najważniejszych zdobyczy rewolucyjnych. t. j. zniesienia własności prywatnej w stosunku do środków produkcji.

Jeżeli kapitaliści angielscy — głosi pismo — pragną zrekompensować sobie poniesione straty, to niech pracują na podstawie udzielonych koncesji w ramach ustawodawstwa sowieckiego. Zresztą przy tożsamości wszelkich innych warunków możnaby przyznać prawo pierwszeństwa byłym właścicielom skonfiskowanych majątków i byłym koncesjonarjuszom.

Co się tyczy możliwości pracy kapitału zagranicznego na terytorjum Z. S. S. R., to własny interes Z. S. S. R. stanowi dostateczna gwarancję tego, iż nie będą podjęte żadne takie środki, które mogłyby wzmiankowaną działalność tego kapitału zatamować.

3) Centralna rada robotnicza związków zawodowych odrzuca żądanie bankierów angielskich swobody dokonywania bezpośrednich tranzakcji z rosyjskiemi instytucjami pracy z pominięciem instytucji rządowych, albowiem równałoby się to zniesieniu monopolu rządu sowieckiego w zakresie handlu zagranicznego oraz przywrócenia wolności spekulacji z równoczesnem zniesieniem sowieckiego przemysłu państwowego.

4) Pogróżki blokady finansowej nie mogą przestraszyć Z. S. S. R.

Również i bez pomocy kapitału zagranicznego Z. S. S. R. będzie wmożności jakkolwiek w tempie powolnem, odbudować gospodarstwo kraju przy pomocy swoich własnych środków.

Ucierpiałyby na tem chyba tylko sfery finansowe Anglji gdyż w tych warunkach ani nie zostałyby do Anglji skierowane zamówienia ze strony Z. S. S. R. ani też udzielone koncesje.

*

Londyn, 24. 4. (Pat.) Biuro Reuttera donosi z Moskwy, że Trocki na kongresie kolejarzy wygłosił przemówienie, w którem atakował politykę Europy i Stanów Zjedn. i wyraził swoje oburzenie z powodu bunczucznego tonu prasy angielskiej. wskazując na możliwość rozbicia się konferencji londyńskiej.

Trocki wyraził zapatrywanie, że kredyty zagraniczne nie są dla Rosji bezwarunkowo konieczne. Rosja — mówił dalej Trocki — musi rozwinać wojenny przemysł lotniczy. lotnictwo i siły zbrojne, ponieważ obecna sytuacja jest nie do zniesienia. Prędzej czy później — mówił dalej Trocki — przyjdzie do krwawej wojny.

*

Londyn, 24. 4. (Pat.) Na dzisiejszem pierwszem po przerwie świątecznej posiedzeniu konferencji anglo-sowieckiej powołano trzy komitety obok wyznaczonej już w tygodniu ubiegłym komisji specjalnej dla zbadania całego szeregu spraw, związanych z traktatami, zawartymi między Anglją, a dawną carską Rosją.

Zadaniem pierwszego z powołanych dzisiaj komitetów będzie zbadanie istoty zobowiązań wzajemnych. ustalenie wysokości tych zobowiązań oraz przygotowanie podstaw dla wznowienia kredytu angielskiego dla Rosji sowieckiej. Komitet ten będzie wyłaniał ze siebie w miarę potrzeby różne podkomitety.

Do zadań drugiego komitetu należeć będzie przygotowanie projektu traktatu handlowego i morskiego.

Komitet trzeci zajmować się będzie badaniem kwestii wód terytorjalnych.

Następne plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się natychmiast po przedstawieniu przez komisję traktatową lub jednego z komitetów powołanych w dniu dzisiejszym gotowego sprawozdania w zakresie swoich uprawnień.

Polska państwowa lista wyborcza w Niemczech.

Berlin, 24. 4. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu głównej komisji wyborczej zatwierdzona została państwowa lista mniejszości narodowych w Niemczech. Na liście tej figurują m. i. Polacy: dr. Jan Kaczmarek, sekretarz Związku Polaków w Niemczech, Stanisław Sierakowski poseł do sejmu, ks. Bolesław Domański i Andrzej Zydos.

Przeciw Niemcom.

Paryż, 24. 4. (Pat.) „New York Herald" dowiaduje się z Waszyngtonu, że uchwalony już przez Izbę reprezentantów projekt ustawy w sprawie kredytu 10 miljonów dolarów na rzecz dzieci niemieckich, spotkał się ze silną opozycją komisji senatu.

Na stanowisko senatu wpłynęły wiadomości o zbytkownych wydatkach turystów niemieckich we Włoszech.

Politechnika a sodalicja.

Niedawno uniwersytet lwowski ośrodkiem był wspaniałej uroczystości przyznania najwyższej godności uniwersyteckiej, doktoratu honorowego, nowemu Arcybiskupowi lwowskiemu. Na uroczystem zebraniu w auli uniwersyteckiej rektor uniwersytetu udzielenie doktoratu honorowego ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu uzasadniał nietylko osobistemi wobec wiedzy i uniwersytetu zasługami ks. Arcybiskupa — ale sięgając w przeszłość, wykazywał ścisłą łączność między katolicyzmem a nauką, dziękował za opiekę arcybiskupów lwowskich udzielaną od wieków uniwersytetowi lwowskiemu.

Dziś do publicznej wiadomości dostaje się oświadczenie drugiej najwyższej uczelni we Lwowie, politechniki lwowskiej, które w najwyższym stopniu wywołać musi nietylko zdziwienie ale oburzenie katolików w Polsce.

Tworzy się we Lwowie sodalicja dla studentów uniwersytetu i politechniki. Sodalicje studenckie istnieją już przy szeregu uniwersytetów i szkół średnich. Sposób działania i wewnętrzna organizacja według jednolitego utworzone są wzory. Znaną powszechnie jest rzeczą, że sodalicje należą do nowoczesnych, w całym kościele przyjętych środków wychowywania ludzi do życia katolickiego i uświadamiania ich w kierunku katolickim. Statut sodalicji, jako stowarzyszenia studentów, zatwierdza senat uniwersytetu — zasięgnąwszy opinii senatu politechniki, ponieważ chodzi także o udział uczniów politechniki.

Zdawałoby się, że założenie sodalicji studentów nie może napotkać na opór żadnego rozsądnego, a zwłaszcza wierzącego człowieka, a temmniej pedagoga, uznającego prawo Kościoła katolickiego do wychowywania swych wyznawców. Konstytucja polska nie rozszerzyła obowiązkowej nauki religji na najwyższe uczelnie, ale, zapewniając swobodę Kościołowi katolickiemu w Polsce, prawo kierowania się swemi prawami, przyznając mu naczelne miejsce w państwie, kierownictwo i nadzór nad obowiązkową nauką religji katolickiej w państwowych i komunalnych szkołach średnich i powszechnych, okazuje, że państwu polskiemu zależy na tem, aby Kościół katolicki, działając bez krępowania, mógł wychować jaknajlepszych ludzi i obywateli dla Polski.

Zdawałoby się, że państwowe szkoły najwyższe, rozumiejąc intencję konstytucji, powinny Kościół katolicki wspierać w tej pracy.

Senat politechniki lwowskiej innego jest zdania. Sprzeciwia się on założeniu sodalicji studentów we Lwowie — i nietylko to, ale uzasadnia odmowę swoją tak niesłychanemi wywodami, że istotnie kosztowny ten dokument warto przytoczyć. Senat pisze:

„L. 779/24. — Do Rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Załatwiając pismo z dnia 19-go lutego rb. L. 2. 385/24 o wydanie opinji o statucie „Sodalicji Marjańskiej Akademików", Senat Politechniki w dniu 29-go lutego 1924 uchwalił sprzeciwić się zatwierdzeniu statutu, który przedstawia się jak reguła jakiegoś zakonnego zgromadzenia lub seminarjum duchownego. a nie stowarzyszenia młodzieży akademickiej.

W statucie pomieszane są rzeczy realne, które statut każdy winien zawierać, że sprawami kultu religijnego, religijnych praktyk i mistycznych dążeń (§ 1, 2, 4. 5, 11, 13, 15, 18, 19, 22, 23). wprowadzona wszechwładna osoba ks. Moderatora (§3, 29, 32, 36 a, 46, 60). Tendencję tak dobitnie dominującą w statucie, wkraczania w dziedzinę życia religijnego, będącego zakresem działania Kościoła, wprowadzania w życie młodzieży przesadnych praktyk religijnych, mistycznych zagłębiań się w nich, może odpowiednie dla studentów teologji. ale dalekie od codziennych obowiązków naukowych studenta w szkole akademickiej, odrywających jego myśl od celów studjów uniwersyteckich to wszystko uważa Senat za niepożądane dla młodzieży i dlatego jest przeciwny tego rodzaju stowarzyszeń akademickich wogóle. a w szczególności na Politechnice.

Fabiański mp., Rektor Politechniki".

O prześwietny Senacie Politechniki lwowskiej! Pewnieć tam dużo wśród Was uczonych, co piękne wznosić umieją mosty i gmachy, stwierdzać trwałości materjałów, wypośrodkowywać najlepsze i najpewniejsze sposoby budowania z martwych materjałów, ale na stwarzaniu zdrowego materjału ludzkiego, na rozwijaniu trwałych wartości moralnych w człowieku. budowie państwa z ludzi o wyrobionym sumieniu i głębokiem poczuciu obowiązku, jakie wytwarza głęboko odczuta religja

pozytywna, — snać znacie się akurat tyle, ile wilk na gwiazdach.

Senat snać zupełnie nie wie, co jest sodalicja. Czytając statut odkrywał Amerykę — przeraził się zarówno władzą ks. Moderatora jak i jasną i wyraźną tendencją do praktyk religijnych, które to dążenia Senat prześwietny równie nietrafnie jak nietaktownie pozwala sobie nazwać „wprowadzeniem w życie młodzieży przesadnych praktyk religijnych, mistycznych zagłębień i o których mówi, że może są odpowiednie dla studentów teologji, ale odrywające studenta od studjów i dlatego niepożądane.

W Polsce istnieje kilkaset sodalicyj rozmaitych, członków będzie ponad sto tysięcy, młodzieży, warstw średnich i inteligencji, wśród nich cały szereg ludzi w Polsce znanych z nauki i wiedzy. Wszyscy oni gotowi oświadczyć Senatowi Politechniki lwowskiej, że sodalicja, mimo władzy ks. Moderatora, mimo wszystko, co tak Senat przeraża, stała się im pomocą do głębszego rozwoju a nie zawadą, pobudką do sumiennej pracy a nie przeszkodą.

Właśnie w czasie studjów na szkołach wyższych młodzież uczaca się narażoną jest na mnóstwo okazyj złych, którym młody, krewki, a nie doświadczony człowiek nie zawsze umie się przeciwstawić skutecznie. Sodalicje, gromadząc młodzież i podtrzymując w nich dążenie i czyn religijny, przysparzają siły odpornych, chronią przed zmarnowaniem się duchowem i fizycznem. Gdyby na uniwersytetach więcej było życia religijnego, gdyby je popierano zamiast osłabiać gdyby niektórzy nie stety sami prefesorzy nie obniżali i niweczyli religijnych wierzeń i uczuć swych słuchaczy, uchroniłoby się niejednego młodego człowieka od zepsucia, a zmniejszyłoby się odsetek płciowo chorych u studjującej młodzieży, licz be rodzin później bezdzietnych i nieszczęśliwych.

Senat nie potrafi zapobiec papierowemi zakazami ani zepsuciu obyczajów, ani pijaństwu, czy karciarstwu, nie zdoła uchronić młodego chłopca przed złem towarzystwem. Ale Senat może i powinien popierać tworzenie się wśród studentów stowarzyszeń zdrowych, co silnym dadzą pole do pracy, słabszym ochronę i opiekę, przeciwdziałają zepsuciu.

Zupełne niezrozumienie wychowawczej strony życia studenckiego, niedocenienie wartości sodalicji w życiu studenta, patrzenie na sprawy religijne z punktu widzenia dawno zarzuconego pozytywizmu u najwyższej władzy politechniki lwowskiej, najsmutniejsze wywołać musi refleksje u nas katolików, którzy synów swych powierzamy uczelniom najwyższym, pragnąc wszakże, aby tam prócz wiedzy znaleźli oparcie wewnętrzne w tym którym wychowujemy synów naszych.

My katolicy nie uważamy sodalicyj studenckich za rzecz zbędną lub niepożądaną lecz za instytucje konieczne potrzebne. Mamy nadzieję, że przeciw Senatu Politechniki Lwowskiej nie powstrzyma założenia sodalicji studentów we Lwowie.

Z drugiej zaś strony sprawa ta świadczy dobitnie o potrzebie silnej, zwartej a celowej opinji katolickiej, oraz o konieczności wychowania ludzi nauki i wiedzy, którzy posiadając wiarę głęboką i przekonania katolickie, będą przeciwwagą wobec tych uczonych, co w swoim specjalnym, ciaśniejszym zakresie wiedzy są powagami, na polu jednak religijnem dyletantami.

Na uczelniach ludzie tacy działają tem szkodliwiej że młodzież nie umiejąc poznać granicy gdzie kończy się wiedza, a gdzie zaczynają się dowolne fantazje religijne profesora, do słów i zachowania się jego w dziedzinie religijnej przywiązuja taką wagę, na jaką słusznie zasługują wywody jego naukowe — i bierze na wagę zło ta to, co powinna odrzucić jako szych bez wartości.

Na tem tle zrozumieć łatwo, jak bardzo koniecznym Polsce i Kościołowi katolickiemu jest dobry rozwój jedynego w Polsce katolickiego uniwersytetu w Lublinie. Uniwersytet lubelski tem zasadniczo różni się od innych uniwersytetów, że wychować i wykształcić nam zamierza nietylko księży, lecz także lekarzy, filologów prawników, ekonomistów i przyrodników w duchu katolickim i w gruntownej znajomości zasad katolickich.

Uczeni w ten sposób wychowani jako profesorowie wyższych uczelni, będą umieli nietylko szanować wierzenia religijne swych słuchaczy, ale i pogłębić poszanowanie religji słowem i przykładem. Wiara i wiedza godzą się i uzupełniają doskonale, jeśli się posiada gruntowną znajomość i zrozumienie wartości obydwu. Ani Pastaurowi i wielu innym uczonym w badaniach naukowych nie przeszkadzała głęboka pobożność; ani nie umniejszyła wiedzy i znaczenia zacnemu p. senatorowi Thullemu, który przecież był rektorem tej samej politechniki lwowskiej mimo, że jest goracym i praktykującym katolikiem — o zgrozo — członkiem sodalicji marjańskiej.

Sodalis.

Po mowie Coolidge'a.

Paryż, 24. 4. (Pat.) W związku z ostatnią mową prezydenta Coolidge w paryskich kołach półoficjalnych zaopatrują wspomnianą mową prezydenta Stanów Zjedn. w następujące komentarze:

Szczególnie duże znaczenie zdaje się posiadać oświadczenie prezydenta, że kapitał amerykański będzie mógł wziąść udział w akcji odbudowy Europy, przyczem oświadczenie to bezwątpienia dotyczy już sprawy pożyczki niemieckiej w wysokości 800 miljonów marek złotych, połowa której to sumy ma być subskrybowana w Ameryce. W ten sposób współdziałanie Ameryki w realizowaniu planu rzeczoznawców przybiera formy pomocy praktycznej i skutecznej. Pozatem zajęcie się Stan. Zjedn. sprawozdaniami rzeczoznawców — komentują dalej półoficjalne koła francuskie — miałoby zarazem ten skutek że Stany Zjedn. weszłyby niejako do szeregu wierzycieli Niemiec które w ten sposób stałyby się odpowiedzialne nietylko wobec państw europejskich, ale również wobec Ameryki. Również doniosłe znaczenie po siada oświadczenie prezydenta Coolidge, iż po uregulowaniu spraw odszkodowań można będzie przystąpić do rozpatrzenia programu rozbrojenia powszechnego.

*

Londyn 24. 4. (Pat.) Wygłoszona ostatnio przez prezydenta Coolidge mowa, w której Coolidge dał wyraz stanowisku rządu Stanów Zjedn. wobec orzeczeń rzeczoznawców, przyjęta została w Anglji naogół przychylnie. Uwaga prezydenta w kwestji ograniczenia zbrojeń wzbudziła tutaj również duże zainteresowanie.

Paryż, 24. 4. (Pat.) Dzienniki paryskie podkreślają, że przemówienie prezydenta Coolidge ma wielkie znaczenie, ponieważ zachęca ono Amerykę do wzięcia finansowego udziału w uregulowaniu kwestji odszkodowań.

„Journal" pisze, że poglądy Ameryki zgadzają się w zupełności z polityką francuską.

Londyn, 24. 4. (Pat.) „Times", omawiając znane przemówienie prezydenta Coolidge, podkreśla, że prezydent Stanów Zjednoczonych zapewnił planom rzeczoznawców oficjalną pomoc Ameryki.

Niemieccy przemysłowcy za zgodą.

Berlin, 24. 4. (Pat.) Związek niemieckich przemysłowców ogłosił następującą rezolucję o projekcie komitetu rzeczoznawców; związek popiera stanowisko rządu, zmierzającego do rozpoczęcia rokowań na zasadach uchwalonych przez rzeczoznawców.

Co się tyczy poszczególnych punktów projektu, związek uważa za niezbędne przywrócenie pełnej suwerenności niemieckiej administracji oraz zwierzchnictwa ekonomicznego w prowincjach okupowanych i interpretuje projekt w tym samym duchu, w jakim był opracowany.

Telegramy.

Pietyka nowego rządu duńskiego.

Kopenhaga, 24. 4. (Pat.) Natychmiast po formalnem objęciu rządów przez nowy gabinet, premjer Stauning udzielił wywiadu przedstawicielom prasy.

Premjer powiedział m. i., że rząd działać będzie zgodnie z zasadami przyjętemi w programie stronnictwa socjal-demokratycznego.

Sesja letnia rigsdagu otwarta zostanie w ciągu przyszłego tygodnia. Sesja ta będzie bardzo krótka tak, że poza pewnemi zagadnieniami mniejszej wagi rigsdag zdąży rozpatrzyć jedynie kwestję waluty dla wprowadzenia w tym okresie nowych przepisów, regulujących ostateczne zagadnienie walutowe Danji.

Przechodząc następnie do kwestji podziału tek, premjer Stauning oznajmił, że przywiązując największą wagę do uzdrowienia waluty duńskiej, uważa za wskazane objęcie z teką ministra przemysłu, który to resort nazywać się będzie administracją ministerstwa przemysłu i handlu — i nawigacji.

Premjer zaznaczył, że ministrowie gabinetu socjal-demokratycznego nie przyjmą tytułów, nadawanych przez króla, ani też nie wezmą udziału w żadnej uroczystości nadawania odznaczeń dworskich.

Ministrowie socjal-demokratyczni nie będą też używali tytułu ekscelencji z wyjątkiem wypadków, gdy trzeba będzie reprezentować państwo na zewnątrz, co odnosi się jedynie do min. spraw zagr.

Listy rzymskie.

(O międzynarodową świątynię Pokoju. — Otwarcie Oratorjum św. Piotra. — Beatyfikacja Papieża Sarto. — Akademja bawarska a jubileusz uniw. neapolitańskiego.)

Rzym, 17 kwietnia.

Dnia 10 kwietnia w kancelarji Apostolskiej został zainaugurowany cykl odczytów propagandowych o między narodowej świątyni Pokoju, która ma stanąć w Rzymie, a będzie poświęcona Najśw. Sercu Jezusowemu. Posiedzenie otworzył prezydent międzynarodowego komitetu prof. Carlo Calisse, senator i radca stanu. Zacytował on zdanie poety Rutiliusa, który powróciwszy do Galji, — wychwalał Rzym jako centrum, mieszczące w sobie cały świat; zdanie to dziś tembardziej znajduje swoje potwierdzenie w Rzymie, ośrodku katolicyzmu. Następnie kardynał Dubois, arcybiskup Paryża w imieniu Francji powitał z entuzjazmem myśl stworzenia królestwa dla Najświętszego Serca, które jest królestwem prawdziwego Pokoju i podkreślił obowiązek całego wierzącego świata do współpracy, celem wystawienia międzynarodowej świątyni Serca Jezusowego, do której zostanie przyłączony instytut misyjny, poświęcony pracy pacyfikacyjnej świata. Obydwa budynki powstaną na starożytnem Placu Broni, a wojowniczy wiary znajdą tutaj właściwą broń do wielkiej walki o wspólny spokój i do propagandy królestwa Chrystusowego. Z kolei Książe Giuseppe Dalla Torre, redaktor „Osservatore Romano" przypomniał wy datną pracę papieży w interesie powszechnego pokoju. Ze szczególną siłą podniósł zasługi Benedykta XV i jego wyjątkowej misji przez przeciąg owych 7 lat, które były jednemi z najbardziej burzliwych jakie historja wogóle notuje i stwierdził, że jedyną ideą, która przyświecała owemu papieżowi, jak i jego poprzednikowi i następcy jest niezmienna idea Kościoła katolickiego, idea sprawiedliwości i miłości, idea chrześcijańska pokoju.

Komitet międzynarodowy rezyduje w Rzymie Viale Mazzini 14; wszelkie wiadomości, prośby, oferty należy skierowywać pod tym adresem.

11 kwietnia został otwarty wspaniały budynek „Palestra" z wykwintnemi apartamentami, zbudowanemi przez „Kawalerów Kolumba" obak Bramy Cavalleggeri na przestrzeni między pałacem S. Uffizio i przytułkiem św. Marty a staremi murami miasta. Budynek ten wraz z uposażeniem ofiarowała Papieżowi potężna spółka amerykańska, a Ojciec św. „motu propio" z 25 marca br. przyjął go, nadając mu nazwę Oratorjum św. Piotra. Ma ono na celu wskrzesić tradycję wychowywania młodzieży, sięgającą czasów św. Filipa Neri w Rzymie i kardynała Boromeusza w Medjolanie.

W kaplicy pałacu biskupiego w Mantui odbyło się dziś wstępne posiedzenie procesu kanonicznego o beatyfikację Józefa Sarto, Papieża Piusa X, który był biskupem w Mantui. W procesie biorą udział: biskup Mantui Paolo Origo, sufragan Serruzzo i 5 kanoników, wchodzących w skład sądu beatyfikacyjnego. Po przeczytaniu dokumentów poszczególni członkowie trybunału duchownego złożyli przepisaną przysięgę.

Uniwersytet w Neapolu, który święci 7 maja 1924 r. siódme stulecie swego istnienia zaprosił Akademję Nauk w Monachjum do wysłania delegacji na uroczystości. Akademja monachijska odpowiedziała telegramem, w którym pisze: „Niestety udział delegacji bawarskiej Akademji Nauk w uroczystościach jest wykluczony. Akademja jest zawsze gotową do współpracy w przedsięwzięciach międzynarodowych. Nie może jednakowoż uczestniczyć w międzynarodowych obchodach ludzkich, odkąd naród niemiecki wskutek krzywdy (!) wersalskiej i ciągłych gwałtów (!) francuskich znalazł się w roli parjasa (!) obdartego z wszelkich praw".

* *

Ludendorf chce walczyć z Kościołem kat.

Berlin, 24. 4. (Pat.) Ludendorff udzielił korespondentowi „Chicago Tribune" wywiadu, w którym powtórzył znane z procesu monachijskiego zarzuty swe przeciwko Watykanowi.

Ludendorff zarzuca Kościołowi, że nie zachował neutralności, lecz stanął po stronie przeciwników Niemiec zarówno podczas wielkiej wojny, jak i podczas zatargu który wynikł w związku z okupacją zagłębia Ruhry.

*

„Rycerze Kolumba" Ojcu świętemu

„Rycerze Kolumba" ofiarowali Papieżowi gmach poświęcony wychowaniu religijnemu i moralnemu młodzieży. Papież przyjął dar ten, dając mu nazwę „Oratorjum św. Piotra" i ustalając reguły.

Oratorjum znajduje się w starożytnym kościele Zbawiciela, świeżo odrestaurowanym. Składa się z wielkiego gmachu, w którym znajduje się teatr, wielka sala gimnastyczna i wspaniałe oratorjum. Papież miał sam asystować przy ceremonji inauguracyjnej, kiedy jednak zbadano terytorjum, przekonano się, że przekracza ono granice przepisane prawem gwarancyjnem. Wobec tego Ojciec św. nie chcąc wychodzić poza obręb Watykanu, wydelegował w swojem zastępstwie kardynała Gaspari.

*

Ofiarność Japończyków na szkołę katolicką.

OO. Marjanie utrzymują w Tokio wielką szkołę, która podczas trzęsienia ziemi mocno ucierpiała. Za inicjatywą prezesa rady ministrów, markiza Saionji, otwarto subskrypcję na cele odbudowy. Potrzeba będzie 300 000 jen. Pomiędzy organizatorami subskrypcji znajdują się: minister sprawiedliwości, min. wojny i min. spraw zagranicznych, baron Matsui, senatorzy, profesorowie itd.

*

Przyszły kongres eucharystyczny w Amsterdamie.

Kongres eucharystyczny w Amsterdamie zapowiada się wspaniale. Ze wszystkich stron nadchodzą zgłoszenia od episkopatu całego świata, na którego czele stoją Ich Em. Kardynałowie: Mercier, arcyb. Maline, Dubois, arcybiskup paryski, Bourne — westminsterski, Bertram — wrocławski, Schulte — koloński, Dougherty — z Filadelfji, Mundelein — z Chicago, Collet — z Cambrai, Kordac — z Pragi, Rumeau — biskup z Angers i wielu innych.

Niemniej licznie zgłaszają się uczestnicy z grona wiernych. W wielkiej katolickiej manifestacji w Amsterdamie wezmą udział pielgrzymki z Włoch, Kanady, Chicago (Kongresowy z tego miasta nocować będą w porcie amsterdamskim na swoim okręcie), Francji a zapewne i inne państwa nie pozostaną w tyle, łącząc się w oddaniu hołdu Najśw. Sakramentowi z braćmi ze świata całego.

— **Polacy na Łotwie.** Według ost. urzędowej statyst. łotewskiej (trochę już dziś przestarzałej, gdyż dotyczącej 1920 roku podczas gdy w dwóch następnych latach dokonywała się masowa reemigracja ludności z Rosji na Łotwę), na Łotwie mieszkało 1.596.131 osób, a w tej liczbie Łotyszów 1,159,396, Niemców 58.097, Rosjan 91.477, Białorusinów 66.194, Żydów 79.368, Polaków 52.244, Litwinów 25.538, Estończyków 8.701 i wreszcie innej lub nieokreślonej narodowości 55.116. Łotysze stanowią zatem 72.76 proc. całej ludności kraju. Jeżeli nie brać w rachubę pstrokatej pod względem narodowościowym Letgalji, uważać można Łotwę za kraj o jednolitej fizjonomji etnicznej.

W sejmie na 100 posłów zasiada 15 posłów z tak zwanych mniejszości narodowych, a mianowicie 6 Niemców, 5 Żydów, 3 Rosjan (a w tej liczbie 1 staroobrzędowiec) i 1 Polak.

Stosunki narodowościowe na Łotwie są dość zaostrzone, przyczem inne narody przypisują to szowinizmowi Łotyszów, Łotysze zaś — nieprzystosowaniu się tych narodów do państwowości łotewskiej. I w jednem i drugiem twierdzeniu jest trochę racji. Łotysze dążą do tego, aby szybko kraj swój uczynić jednolitym pod względem narodowościowym. Dlatego też przywileje nadawane w zaraniu wskrzeszenia państwa, t. j. w 1918 i w 1919 roku, innym narodowościom, uległy dziś znacznym ograniczeniom. Łotewski charakter kraju wzmaga się istotnie z rokiem każdym, lecz nie w takim tempie, jak tego rząd łotewski oczekiwał.

Największy antagonizm panuje między Łotyszami i Niemcami. Usprawiedliwiony on jest zarówno przez rozwój historyczny, jak i przez ukształtowanie społeczne. Niemiecki zakon mieczowy, złożony z rabusiów i awanturników, wdarł się przed 700 laty pod pozorem szerzenia wiary chrześcijańskiej na Łotwę, podobnie jak zakon krzyżacki na Litwę. Przybysze wycinali w pień ludność, wyniszczali kraj gospodarczo a wreszcie osiedlili się na Łotwie i stali się panami tego kraju w najszerszem tego słowa znaczeniu, gdy Łotyszom przypadła rola chłopów pańszczyźnianych parobków. Dola Łotyszów pogarszała się z wiekiem każdym. Jeżeli wszędzie w Europie dola chłopa była w XVIII w. nie do pozazdroszczenia, to w krajach nadbałtyckich stała się ona w trójnasób cięższa, gdyż do ucisku ekonomicznego przyłączyło się prześladowanie narodowe. Niemiec uważał Łotyszów za rasę niższą i przez Boga stworzoną do niewolnictwa.

Polaków na Łotwie żyje przeszło 52.000. Rząd łotewski wywłaszcza właścicieli polskich z majątków bez odszkodowania, a chłopi polscy z tej reformy rolnej nie korzystają. Łotysze dają polskie majątki tylko chłopom łotewskim.

Biało-czerwone barwy polskie prowadzą

ku zwycięstwu kawalerzyści polscy.

Jeszcze w roku ubiegłym po raz pierwszy udali się nasi jeźdźcy na międzynarodowe konkursy hippiczne do Nicei, gdzie spotkali się w szrankach ze wszystkimi najlepszymi jeźdźcami całego niemal świata.

Wówczas w ogólnej klasyfikacji ekspedycja polska zdobyła drugie miejsce, ustępując jedynie pierwszeństwa Włochom, bijąc natomiast przedstawicieli innych państw, wśród których znajdowali się tacy wybitni mistrzowie hippiki, jak Francuzi, oraz Anglicy. Wówczas zaszczytnie reprezentowali nasze barwy p. i ppłk. Rómmel, oraz por. Królikiewicz.

W tym roku również w czasie świąt Wielkanocnych odbyły się w Nicei międzynarodowe konkursy hippiczne, najświetniejsza rewja jazdy świata, w której też wzięła udział również ekspedycja polska.

Jeźdźcy nasi przybyli pod lazurowe i ciepłe niebo południa dnia 10 bm.

Ekspedycję prowadził ppłk. Rómmel, w skład jej wchodzili pp.: mjr. Głogowski, rtm. Suski,, por. Królikiewicz, por. Dziadulski, por. Brzeziński, por. Skupiński i por. Daszewski, członek jury. Jak na świetnych spadkobierców znakomitej tradycji kawaleryjskiej przystało, jeźdźcy nasi zdobyli na konkursach szereg nagród a dzień 21 bm. był dla barw polskich wielkim triumfem na całej linji.

Wśród rozkosznej pogody, przy tłumnym udziale publiczności i gorącym jej aplauzie dnia 19 kwietnia rtm. Suski zdobywa 8 miejsce, por. Królikiewicz 15-e. Dn. 20 kwietnia rtm. Suski jest na szóstem miejscu, por. Królikiewicz po raz drugi na piętnastem.

W drugi dzień świąt jeźdźcy polscy osiągają najpierwsze miejsca i nagrody. Przy rozentuzjazmowanych oklaskach wielotysięcznej widowni, przed reprezentantami kilkudziesięciu państw, pierwszą nagrodę zdobywa pułk. **Rómmel**, drugą rtm. **Suski**- czwartą por. **Królikiewicz** i trzynastą por. **Brzeziński**. Tego samego dnia w drugiej serji konkursów zdobywa por. Królikiewicz IV-tą nagrodę.

Oto rezultaty, których znakomitym zdobywcom należy się szczery poklask i gratulacje. Przed zbliżającą się Olimpjadą sport nasz może w hipice pokładać żywe nadzieje i spodziewać najgodniejszej niezawodnej reprezentacji.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Marcela. Wschód słońca 4.41 zachód 7.15. Wschód księżyca 1,45, zachód 10.58.

Na fundusz oswobodzenia Grudziądza

Obywatele!

W niedzielę dnia 27 kwietnia 1924 roku odbędzie się kwesta uliczna na „Fundusz Oswobodzenia Grudziądza".

Kuratorjum Funduszu Oswobodzenia Grudziądza zwraca się do obywateli miasta Grudziądza z uprzejmą prośbą, by w dniu tym składali datki na fundusz, stworzony w celu upamiętnienia wielkiego dnia 23 stycznia 1920 roku to jest dnia oswobodzenia Grudziądza. Odsetki funduszu przeznaczone są na stypendjum dla najpilniejszego ucznia Grudziądzanina tutejszej Państw. Szkoły Budowy Maszyn.

Na ten cel szlachetny składajmy wszyscy, ile kto może; niech szeroko płyną datki, boć ten fundusz oswobodzenia ma być wyrazem naszego szczerego i gorącego patrjotyzmu, — naszej serdecznej radości, — że skończyła się nasza 150-letnia niewola i odetchnęliśmy znów jako wolni obywatele Polski. Niechaj więc nie będzie w mieście naszym Polaka lub Polki, którzyby się nie przyczynili do powiększenia „Funduszu Oswobodzenia Grudziądza".

Grudziądz, dnia 24 kwietnia 1924 r

W imieniu Kuratorjum Funduszu Oswobodzenia Grudziądza
(—) **Włodek**, Prezydent Miasta.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2.

—** **Nalepki narodowe na dzień 3 maja** są do nabycia w Sekretarjacie T. C. L. Grudziądz, Lipowa 28. Cena nalepek wynosi 200 000 marek za sztukę.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w piątek przedstawienia niema. W sobotę wieczorem o godz. 8-mej premjera bardzo ciekawej i fascynującej komedji Gaudery'ego pt.: „WESELE ARLETTY" (Górą serce). Tytułową rolę odegra p. Kostecka. W ważniejszych rolach ukażą się pp. Hartmanowa, Weissowa, Lisicka, Norwidówna, Lubicz, Strycki, Burski, Olderowicz, Ilcewicz, Łoziński, Jóźwicki.

Reżyserję prowadzi p. Strycki.

Ponieważ komedję tę przygotowano z całą pieczołowitością, przeto wątpić nie należy, że publiczność gremjalnie wypełni sobotnią premjerę.

W niedzielę wieczorem o godz. 8-mej „WESELE ARLETTY".

W przygotowaniu potężny dramat Juljusza Słowackiego pt. „KORDJAN".

Sprzedaż biletów znajduje się w kancelarji teatru od godz. 10—1 i 6—8 oraz w Wielkopolance u p. Kowalczyka.

*

Popołudniowe przedstawienie. Chcąc dać szerszej publiczności możność ujrzenia operetki p. t.: „BIEDNA DZIEWCZYNA", postanowiła dyrekcja dać przedstawienie tej sztuki w niedzielę dnia 27 bm. popołudniu o godz. 4-tej po cenach do połowy zniżonych. Bilety już do nabycia.

—** **Wypłatę rent** uskuteczni miejscowy Urząd pocztowy w następującym porządku: renty wojskowe w dniu 29 kwietnia — renty cywilne w dniach 1 i 2 maja br.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj.

—** **Ogień w Parku Miejskim.** W obrębie leśnictwa miejskiego „Czerwony Dwór" wybuchł onegdaj ogień, którego przyczyn dotąd nie zbadano. Ogień zniszczył trawę na przestrzeni 14 morgów. Szkody stąd wynikłe są dla miasta bardzo dotkliwe. Dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia przeszkodziła energiczna akcja naszej Straży Ogniowej.

—** **Spółka Osadnicza Sp. z ogr. odp. w Grudziądzu** rozpoczyna drugie trzechlecie swego urzędowania. Na ostatniem walnem zebraniu spółdzielni dokonano wyboru nowej rady nadzorczej, która wybrała z pośród siebie na przewodniczącego p. budowniczego Jakubowskiego zast. p. Szczytniewskiego, sekr. p. Wodwuda. Do zarządu powołano p. Pelkerta oraz zgodzono się jednogłośnie uprosić p. aptekarza Baranowskiego p. Kunza lub p. Partykę do współpracy w charakterze członków zarządu.

Z ważniejszych uchwał interesujących członków, nadmienić należy zlecenie p. insp. ogrod. Wodwudowi wypracowania regulaminu członkowskiego wszechstronnie oświetlającego prawa i obowiązki udziałowców. Tegoroczną dzierżawę ustalono na 125 funtów zboża od morgi i tylko w wypadkach nieprzewidzianej klęski np. powodzi, zarząd odstąpi od wymienionej normy.

Specjalne komisje wybrane na Tuszewo i Tarpno otrzymają wypracowany przez p. Pelkerta ogólny plan sytuacyjny celem łatwiejszej orjentacji. Z konieczności odstąpiono od przyjmowania nowych członków, tembardziej, że w granicach obecnego stanu posiadania, Spółka rozwinąć zamierza jaknajruchliwszą działalność.

—** **Z kroniki policyjnej.** Złodzieje włamali się do hotelu „Królewski Dwór i skradli 18 klg. masła. Z mieszkania p. Szwebs ul. Toruńska 9 skradziono i suknię i bieliznę damską wartości 100 miljonów marek.

—** **Zjazd delegatów kas chorych.** Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych na Województwa Poznańskie i Pomorskie z siedzibą w Poznaniu ulica Pocztowa 8 zwołuje po myśli par. 30 statutu Związkowego na dzień 6-go maja br. o godz. 11 min. 30 przedpołudniem w wielkiej sali Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu ulica Mickiewicza 2, zwyczajne zgromadzenie Delegatów wszystkich Kas Chorych, należących do tegoż Związku. Na porządku dziennym znajduje się 8 spraw.

—** **Podziękowanie.** Dla biednych Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z Chełm. Przedmieścia ofiarował na święta Wielkanocne dyrektor Rzeźni Miejskiej p. Grajewski 110 funtów mięsa wieprzowego. Hojnemu ofiarodawcy w imieniu biednych, składamy serdeczne podziękowanie.

Na ten sam cel złożyli następujący ofiarodawcy dary:

Leśniczówka Rudnik 4 mendle jaj p. Baranowski, piekarz 1 ctr. mąki żytniej, firma Grosshandelsgesellschaft 1 ctr. grochu, firma P. Dumont 50 p. cykorji, p. Najdrowski 3 ctr. kartofli, firma Kowalski, handel zboża 2 ctr grochu, p. Schimmek 100 miljonów mk., p. Polleyowa 10 milj. mk., p. Dra Kuklińska z Witkowa 10 miljonów mk., NN. za niedotrzymanie słowa 6 milj. mk., p. Weyrychowa 10 milj. Wszystkim ofiarodawcom zarząd składa najszczersze podziękowanie.

Przewodn. (—) **Terbertowa.** Sekr. (—) **Skowrońska**

Ruch towarzystw.

—**Gniazdom sokolim okr. III.** przypomina się, że zjazd naczelników i kierowników ćwiczeń odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. w Chełmnie w Strzelnicy — początek o godz. 9 rano. Na zjeździe tym okazane będą wszelkie ćwiczenia zlotowe i zawodnicze, dlatego pożądanem jest aby uczestnicy zaopatrzyli się w strój ćwiczebny. Po ćwiczeniach odbędzie się zebranie celem omówienia programu pracy na sezon letni. Ze względu na ważność zjazdu pożądanem jest, aby wszystkie gniazda swych kierowników ćwiczeń wydelegowały. Czołem!

Naczelnictwo Okręgu III.

—(rt) **Tow. Gimn. „Sokół" w Grudziądzu** donosi swym członkom, że bierzemy udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. urzędników Komunalnych w niedzielę dnia 27-go kwietnia. Zbiórka o godz. 9.45 przy ul. 3-go Maja nr. 11 (Poznański Bank Ubezpieczeń).

Wymarsz stamtąd na miejsce ogólnej zbiórki teatr miejski o godz. 10 punktualnie. O liczny udział druhen i druhów prosi

ZARZĄD.

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dzisiaj lekcja nie odbędzie się z powodu wyjazdu dyrygenta. ZARZĄD.

Ze sportu.

Echa match'u bokserskiego w Toruniu.

Dnia 22 bm. odbył się w Toruniu match bokserski, na który grudziądzki oddział bokserski „Polonja" wysłał dwóch przedstawicieli w osobach pp. Krzemińskiego i Mikulskiego.

Mikulski zwyciężył w drugiej rondzie w czasie 1 m. 40 sek. przez knockout. Krzemiński miał hardego partnera, mimo to walka skończyła się bez wyniku.

Grudziądzcy przedstawiciele sportu bokserskiego odnieśli więc pierwsze zwycięstwo na Pomorzu w boksowaniu przez knockout.

OD REDAKCJI.

—** **Interesujący film naukowy p. t.: „Hygiena małżeństwa"** wyświetliło wczoraj po raz pierwszy kino „Apollo". Ciekawe zdjęcia, zwłaszcza z dziedziny leczenia chorych dzieci i z dziedziny ginekologji oglądały na oddzielnych przedstawieniach całe rzesze kobiet i mężczyzn. Film ten oglądać można jeszcze dziś i jutro.

Z Pomorza.

—** **KOWALEWO. (Kradzież teki z miljardami marek).** Na dworcu w Kowalewie skradziono podróżującemu firmy Szmytkowski i Syn z Poznania tekę zawierającą 3 miljardy marek, które tegoż dnia zainkasował u tutejszych kupców.

—** **BRODNICA. (Pożar).** W Konojadach wybuchł pożar, który zniszczył stodołę p. Franciszka Wernackiego.

—** **LUBAWA. (Złodzieje).** W Sugajenku rozpanoszyli się złodzieje, którzy okradają okolicznych gospodarzy z drzewa torfu, słomy itp. Ze strony miarodajnej poczyniono kroki celem wykrycia sprawców.

„Ucieszna wędrówka" po „Księdze Adresowej" m. Grudziądza.

Niedawno wyszła w Grudziądzu „Księga Adresowa" nakładem p. Feliksa Jeuthego.

W krótkim czasie swego istnienia „Księga Adresowa" niejednemu stała się potrzebną i niejeden znalazł w niej pożądany adres lub nazwisko.

Z innego zupełnie punktu zajął się „Księgą Adresową" nasz współpracownik p. Ł., a rezultaty jego „uciesznej wędrówki" po tej „Księdze" podajemy dziś naszym Czytelnikom.

A więc Grudziądz według świeżo wydanej „Księgi Adresowej" gości w swych murach wielu dygnitarzy. Rezydują w Grudziądzu: **Monarcha, Król, Regent, Marszałek, Wojewoda, Kasztelan, Baron i Dziekan.**

Pod względem narodowościowym mieszka w Grudziądzu **Kozak, Łotysz, Niemiec i Polaczek.** Ze słowiańskich plemion mamy tylko **Lecha i Mazura.**

Jest także u nas wielka rozmaitość zawodów: **Drwal, Flis, Klucznik, Kołodziej, Kowal, Krawczyk, Piekarz, Piwowarczyk, Rybak, Budnik, Woźny i Herold.**

Pod względem zoologicznym Grudziądz przedstawia się wcale nieźle. Gnieżdżą się w nim: **Bocian, Czajka, Dudek, Koń, Koza, Kruk, Liszka, Łoś, Lis, Rak, Sikora, Sujka, Szczygieł, Zając, Świstak i Bąk.** Jak na Grudziądz, to wystarczy.

Drzewostan jest marny. Jest zaledwie **Śliwa, Sosna i Kalina.**

Wystarczająco reprezentowane są w Grudziądzu imiona. A więc jest **Adam, Benedykt, Daniel Franek, Gabrjel, Fryc, Grzela, Jakób, Janusz, Otto, Sylwester, Wilhelm, Bogdan, Rudolf i Włodek.** Nie brak jest nawet i biblijnych postaci, jak **Abraham, Aron, Jonas i Salomon.**

Co do garderoby naszej jesteśmy prawdziwe, powojenne dziady. Jest w Grudziądzu zaledwie jeden jedyny **Kabat.**

Na wypadek zaś oblężenia Grudziądza, bronić nas może tylko jeden **Wojak.**

Bardzo licho przedstawia się Grudziądz na wypadek takiego oblężenia z prowiantem. Jest u nas tylko **Kiełbasa, Chrzan i Gorczyca.**

Jesteśmy jednak bogaci, ponieważ mamy u siebie **Trzos**, a w nim **Dukat**, więc możemy brakujący prowiant sobie dokupić. Z napitkiem jest lepiej, ponieważ mamy **Baryłę i Flaszkę** z których napewno czerpać można wyśmienity trunek.

Do palenia nie mamy także nic. Do zażywania jest tylko **Tabaka.** Najgorzej jesteśmy postawieni z kwaterą. Mamy tylko jeden skromny **Barłog.**

Z walut zagranicznych jest tylko **Frank**, napewno szwajcarski i dawny **Heller** austrjacki.

Z botaniki posiadamy **Pączek** jakiegoś kwiecia, **Łodygę** jakiejś rośliny i jakiś nieokreślony bliżej **Kwiatek.**

Niepożądanymi intruzami są u nas **Burza, Wiatr, Mróz i Ryk**, zwłaszcza dzikich zwierząt.

Naszym kobietom może się podobać **Młodzik, Gładysz i Stateczny kawaler.**

W cyrku mogą występować **Skoczek, Śpiewak**, zwłaszcza **Bas, Wesołek** i ewent. **Gwizdała.**

Z pojęć chronologicznych mamy w Grudziądzu tylko miesiąc **Maj** i dzień w tygodniu **Piątek.** Z geograficznych jest miasto **Bochnia i Moskwa**, szkoda tylko, że dzisiaj bolszewicka. Pod pojęcia topograficzne należy **Dolina.** Mamy także i historją biblijną uświęconą rzekę **Jordan.**

Z tańców jest zaledwie **Mazurek.** Żadnego foxtrotta, żadnego onestepa lub shimmy. W przyszłej wojnie przydać się nam może **Balon i Surma** bojowa.

Przymiotnikowo wyglądamy nie najgorzej. Jest **Biały, Cichy, Dziki, Pokorny, Posłuszny, Sporny, Gościnny i Wolny.**

A oto jeszcze rejestr różnych pożytecznych rzeczy: **Bank, Dratwa, Drążek, Brokat, Karton, Lak, Kurek, Kulczyk, Młynek, Piasek, Słoma, Postka, Socha, Rydel, Płachta, Waga i Lupa.**

Pozatem jest jeszcze i **Góral i Gazda**, jest **Smyk**, jest **Głowacz**, mamy także jakiegoś **Kolosa**, jest nawet i **Zero.**

Jest **Początek**, tylko niema końca. Jest nietylko **Główka**, ale i **Czubek** tej główki.

W mieście takiem jak Grudziądz, musi być także **Wygoda**, wśród mieszkańców **Zgoda**, a wśród dzieci **Pokora.**

Na letnie wycieczki dla mieszkańców Grudziądza można polecić **Klimek.**

Że Grudziądz nie jest ani **Kiernozią**, ani **Pacanowem**, dowodem tego fakt, iż bardzo często rozprawia się u nas nawet o **Stanach Zjednoczonych.**

Grudziądz jest jednem z tych miast w Polsce, które mogą poszczycić się tem, iż w ich murach tkwi **Dusza.**

Że Grudziądz nie wypadł sroce z pod ogona, dowodzi to

Straszna katastrofa kolejowa w Szwajcarji.

Już wczoraj podaliśmy krótką wiadomość o katastrofie kolejowej między Chiasso (Kiaso) a tunelem gothardzkim (15 km. długi), pod stacją St. Paulo tuż przy Bellinconie.

Dziś nadchodzą dalsze szczegóły tego okropnego wypadku, w którym zginął też b. wicekanclerz rzeszy niem. (podczas wojny), a dziś przywódca nacjonalistów niemieckich, wróg Polski i Francji poseł do parlamentu niemieckiego dr. Helfferich. Z nim zginęła w płomieniach palącego się wagonu i jego matka.

O przebiegu katastrofy donoszą dalsze telegramy co następuje:

Bazylea, 24. 4. (PAT). Generalna Związkowa dyrekcja kolei szwajcarskich ogłasza o katastrofie gotarskiej następujący komunikat urzędowy:

Dnia 23 kwietnia około godz. 2 min. 30 nad ranem nastąpiło koło zwrotnicy pierwszej dworca przetokowego w Sant Paulo zderzenie wypuszczonego o godz. 2 min. 28 z Bellincony pociąg nr. 51 B. z kursującym zgodnie z rozkładem jazdy na linji Frankfurt—Bazylea—Medjolan—Genua pociągiem nr. 70, ciągnącym również dwa wagony z Zurychu

Obydwa pociągi miały dodatkowe maszyny. Przy pociągu nr. 51 B. stanął w płomieniach pierwszy za tenderem, przyczepiony 4-osiowy badenski wóz I. i II. klasy bezpośredniego połączenia Medjolanu przez Bazyleę z Berlinem, oświetlony gazem. Podróżni w tym wozie spalili się. Następny 4-osiowy wóz I. i II. klasy bezpośredniego połączenia Medjolan—Bazylea również spłonął, jednakże jadący w nim podróżni zdołali się uratować. Dotychczas umieszczono w szpitalu 7 osób ciężko rannych.

Z obsługi lokomotyw zabitych zostało 2 kierowników i 3 palaczy, rannych jest 2 kierowników i 4 palaczy. Szkody materjalne bardzo wielkie.

Komunikat okręgowej dyrekcji kolejowej w Lucernie mówi o niezauważeniu sygnału, zamykającego wjazd do stacji Bellincony i o 5 zabitych z personelu kolejowego i o 10 zabitych z podróżnych.

O przebiegu strasznej katastrofy podają jeszcze następujące szczegóły:

Medjolański kurjer przybył do Chiasso z jednogodzinnem opóźnieniem i natychmiast ruszył w dalszą drogę. Przyczyną nieszczęścia było to, iż personel pospiesznego pociągu Bazylea—Medjolan nie zwrócił uwagi na zamknięty wjazd do Bellincony. Zwrotnica była ustawiona prawidłowo. Obydwa pociągi miały po dwie elektryczne lokomotywy, które najechały na siebie z pełną chyżością. Pierwsze lokomotywy obu pociągów wyrzucone zostały naprzód w górę, a następnie upadły w poprzek toru. Obydwa pomosty maszyn zostały zgniecone. Maszynista, który ponosi winę katastrofy zginął na miejscu. Najwięcej ofiar było w obu spalonych wagonach. Z niemieckich wagonów pozostały tylko osie z kołami, z wagonów włoskich pozostały i ściany. Wśród włoskich podróżnych zginęło kilku studentów udających się na niemieckie uniwersytety.

Chiasso, 24. 4. (PAT). Obydwa pociągi pospieszne, które się zderzyły były przepełnione podróżnymi. Pociąg, zdążający z południa wiózł według relacji urzędu paszportowego bardzo wielu podróżnych cudzoziemców, mianowicie 15 szwajcarów, 45 Niemców, 52 Włochów, 4 Amerykanów, 2 Norwegów 2 Czechów, 2 Francuzów i 2 Anglików. Wśród włoskich podróżnych znajdował się także włoski poseł w Kopenhadze della Tora wraz ze swym sekretarzem Nogare. Ogółem jechało pociągiem idącym z południa 250 osób. Dwa pierwsze wagony pociągu — niemieckie — stanęły natychmiast w płomieniach. Z pierwszego wagonu wyratowano tylko jednego podróżnego.

Berlin, 24. . (PAT). Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, wśród ofiar katastrofy kolejowej w Szwajcarji znajdował się także niemiecki znany polityk Helfferich, który powracał wraz z żoną z Włoch i miał wczoraj przemawiać na niemieckiem zgromadzeniu narodowem w Hanau. Dotychczas niema żadnych wiadomości o nich, powstało więc przypuszczenie, że znajduje się on wśród ofiar katastrofy. Rozpoznanie zwłok większej części zabitych jest bardzo trudne. Wedle opowiadań podróżnych, w wagonie, który się spalił jechało wielu Niemców, gdyż był to wagon niemiecki bezpośredniej komunikacji, kursujący między Berlinem a Medjolanem. Wagon ten miał oświetlenie gazowe, w którym podczas rozbicia się eksplodował zbiornik z gazem. Generalna dyrekcja kolei szwajcarskich ma podobno zamiar na najbliższej konferencji międzynarodowej domagać się wykluczenia z ruchu międzynarodowego niemieckich wagonów, oświetlonych gazem.

Paryż, 24. 4. (PAT). Jak donoszą z Belincony, niemożliwem jest stwierdzenie identyczności 8 zwłok jako całkowicie zwęglonych. Usuwanie szczątków zniszczonych wagonów zostało ukończone w dniu dzisiejszym. Szkody materjalne spowodowane przez katastrofę przewyższają 5 miljonów franków.

Berno szwajcarskie, 24. 4. (PAT). Według ostatnich wiadomości, były minister Rzeszy Helfferich znalazł śmierć podczas katastrofy kolejowej pod Belinconą. Zginęła również i jego matka.

Masowe morderstwo dzieci w okolicy Kornatowa.

Ofiarą nieludzkiego zbrodniarza padło czworo dzieci w wieku od 11—14 lat. — Zagadkowy charakter morderstwa.

Chełmno, 24 kwietnia.

Według nadeszłych do Chełmna oficjalnych wiadomości w Oborach pod Kornatowem (pow. chełmiński), miał miejsce niezwykły wstrząsający mord. Niewykryty dotąd zbrodniarz w poniedziałek wielkanocny wymordował czworo dzieci kolonisty Thobera i to w nieobecności rodziców, którzy wyjechali do sąsiadów z wizytą.

Według zeznań 16-letniego Gottlieba Thobera, który przypadkowo ocalał położywszy się spać w stajni — pomiędzy godziną 9 a 10 wieczorem rozległ się krótki przeraźliwy krzyk, dochodzący z sypialni dzieci. Chłopiec bał się wejść do mieszkania, tylko pobiegł o pomoc do sąsiadów, którym po przybyciu na miejsce wypadku przedstawił się straszny widok.

Drzwi od kuchni — jedyne wejście do mieszkania — zastali szeroko otwarte. W sypialni dzieci przedstawił się przerażającym próg sypialni widok przerażający. W obydwóch łóżkach leżały ciała czworga dzieci straszne pocięte siekierą i zbroczone krwią.

Zbrodniarz, jak się okazało, znalezioną w kuchni siekierą roztrzaskał wszystkim czaszki, poczem poprzecinał wszystkim gardła do tego stopnia, że nacięte zostały kręgosłupy.

Ofiarą padli: 14 letnia Natalja, wychowanka, córka brata, 14 letni Ewald, 12 letnia Marta oraz 11 letni Emil.

Co było pobudką do popełnienia tej strasznej zbrodni nie wiadomo. Pomimo pozorów, jakie na miejscu zbrodni stwierdzono (zostawiono pod progiem zawiniątko z bielizną oraz na podwórzu pod oknami parę butów i zegarek) niema żadnych poszlaków, któreby wskazywały na mord rabunkowy. Thober uchodził we wsi i okolicy za człowieka zamożnego ale faktycznie było w domu tylko 40 miljonów marek, których nie ruszono

Na miejscu prowadzi śledztwo toruńska policja śledcza. Czy pobudką do morderstwa były okoliczności natury erotycznej wykaże sekcja zwłok najstarszego dziewczęcia które, aczkolwiek liczyło dopiero 14 lat, było bardzo rozwinięte.

Śledztwo utrudnia znacznie usunięcie śladów, które mogłyby naprowadzić na osobę sprawcy. Jest to wina rodziców, którzy sami usunęli czy też kazali usunąć wszelkie ślady krwi motywując to względami estetycznemi.

Zbrodnia dokonana w takich okolicznościach wstrząsnęła ludnością zamieszkującą bliższą i dalszą okolicę.

—** **WĄBRZEŹNO. (Samobójstwo).** Onegdaj w mieszkaniu swoich teściów zastrzelił się przybyły w gościnę Bolesław Juchniewicz ze Lwowa. Kula przeszyła pierś, ale samobójca uszedł z życiem. Powodem tego kroku są smutne stosunki rodzinne i brak posady.

(Pożary w okolicach). W wiosce Czystochleb wybuchł onegdaj groźny pożar w zabudowania gospodarza Rujnera, zamieszkałego na wybudowaniu. Pastwą pożaru stało się całe zabudowanie, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewa. Straż ogniowa z Wąbrzeźna pospieszyła na pomoc. Straty spowodowane przez pożar są ogromne, gdyż nieszczęśliwy był bardzo nisko ubezpieczony. Stwierdzono, że pożar powstał wskutek bawienia się zapałkami przez małoletnie dzieci wdowy Jędrzejczakowej.

W tych dniach zgorzał stóg słomy, należący do właściciela majątku p. Dąmbskiego w Wałyczu. Powody pożaru dotychczas nieznane, jednakowoż przypuszczać należy, że złodzieje polni, którzy kradli od czasu do czasu słomę, przez nieostrożność ogień spowodowali.

—** **GRABOWO pow. starogardzki. (Zgon najstarszej obywatelki).** Najstarsza obywatelka Grabowa śp. Barbara Karlińska zmarła w zeszłym tygodniu. Doczekała się ona uiespełna 100 lat.

—** **SULĘCZYN. (Echa defraudacji leśnych).** Jak donosi „Dziennik Starogardzki" b. nadleśniczy p. Choclanowicz Skarb Państwa poszkodował podobno na 15 miljardów marek.

—** **KARSIN. (Zagadkowe morderstwo).** W Wielki Czwartek syn gospodarza Kleinschmidta na wybudowaniu uwieczorem chcąc iść do domu, wyszedł z podwórza na drogę, dał się do sąsiada, gospodarza Łangowskiego. Gdy o godz. 10 gę, otrzymał postrzał z rewolweru. Kula przeszyła brzuch i pozostała na ziemi obok miejsca wypadku. Kleinschmidt natychmiast wrócił do mieszkania Łangowskiego i jeszcze przez cztery godziny żył. Pytającym go o mordercę, odpowiedział kilka razy że sprawcę poznał, lecz na razie nie chciał go wymienić.

Tymczasem zaskoczyła go śmierć i zabrał tajemnicę do grobu. Prokuratorja natychmiast poczyniła kroki aby to zagadkowe morderstwo wyjaśnić i zbrodniarza przychwycić. Następnego dnia komisja sądowa przeprowadziła sekcję zwłok. Policja zajęła się zbadaniem sprawy na miejscu. Podług twierdzenia Łangowskiego, który natychmiast wyszedł na drogę, aby zobaczyć, co się stało, mordercą był mężczyzna, który szybko oddalił się od mieszkania.

—** **PUCK. (Ruch w porcie).** Zatoka Pucka po ustąpieniu lodu znacznie się ożywiła. Szereg łódek rybackich uwija się po morzu w połowie za łososiami i mielnicami, w które zatoka zwłaszcza w tym roku obfituje. Również i do portu puckiego przybywa wiele kutrów i łodzi z półwyspu z świeżymi lub wędzonymi rybami.

(Szkody w polach). Długotrwała zima, a przedewszystkiem śniegi, wyrządziły w powiatach kaszubskich wielkie szkody w zasiewach zimowych. Niejedne oziminy muszą być zaorane i na nowo obsiane. Najwięcej odczuli to rolnicy na piaszczystych gruntach, którzy nigdy zbyt dobrych plonów nie mają, a w tym roku w dodatku jeszcze nowe wydatki im powstały przez zakupno nowego zboża do siewu.

(Śmierć w falach Bałtyku). Dnia 17 bm w zatoce Puckiej utonęło dwóch rybaków z włoski Rewy, którzy wracając z Pucka łodzią żaglową poczęli chwytać po morzu pływające drzewo, naniesione jeszcze z Wisły. Łódź z powodu zbyt wielkiego przeładowania została przez fale wywrócona i zatonęła wraz z rybakami Janem Hohn i Augustynem Szermacher, obaj z wioski Rewy. Ciało Jana Hohna przywiązane do łodzi następnego dnia wyrzuciło morze na półwyspie Hela koło Włoski Kuźnicy. Poszukiwania za drugim topielcem z powodu burzy na morzu zaprzestano. Jan Hohn osierocił żonę i jedno zdziecko, A. Szermacher żonę i troje dzieci. Topielcy H. i Sz. byli szwagrami.

—** **JASTARNIA. (Obfity połów).** Przed kilku dniami złowili rybacy łososia, który ważył przeszło 40 funtów. Pewien młody rybak rzucił go o lód, aby go zabić, lecz ryba rzuciwszy się ostatniemi wysiłkami uderzyła go tak silnie w głowę, że stracił przytomność, którą jednakowoż wkrótce potem odzyskał.

—** **KARWIEŃSKIE BŁOTA. (Pożar).** W ubiegły wtorek przed południem powstał ogień u gospodarza Wilhelma Wohlta prawdopodobnie przez ulatniające się iskry z komina, który w krótkim czasie stajnię i stodołę zamienił w perzynę. W płomieniach zginęły 2 świnie, 4 cielaki, 100 ctr. katrofli, zapasy paszy i wszelkie narzędzia gospodarcze. Poszkodowany nie był ubezpieczony od ognia i ponosi przez to wielkie straty.

*

—** **GDAŃSK. (Napad rabunkowy w Oliwie).** W nocy na pierwsze święto napadli dwaj mężczyźni i jedna niewiasta jakąś przybyłą z Niemiec dam, wracającą do hotelu, i odebrali jej torebkę z gotówką oraz całe ubranie pozostawiając ją w bieliźnie na ulicy na łasce losu. Udało jej się jednak wkrótce spotkać posterunkowego policji „Schupo", który otulił ją własnym płaszczem. Jeszcze tej samej nocy udało się policji kryminalnej wyśledzić sprawców napadu w osobach robotnika Grenkowskiego i jego 20letniej siostry oraz jej kochanka. Osadzono ich wszystkich we więzieniu.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Tajemniczy napad).** Przed kilku dniami w nocy o godz. 1 chorąży Smul, przechodzący obok słynnej twierdzy hakatystycznej „Deutsches Haus" został napadnięty przez kilku Niemców. W obronie życia strzelił chorąży S do jednego z napastników, który z jękiem upadł na ziemię. Na odgłos strzału nadbiegł policjant, który nie zorjentowawszy się w sytuacji, skierował karabin na chorążego S. krzycząc: „ręce do góry!" Zanim chorąży S. zdołał wytłumaczyć policjantowi, że on właśnie był napadnięty, nieznani napastnicy zbiegli, unosząc z sobą rannego czy też zabitego towarzysza. Mimo energicznego śledztwa nie wykryto dotychczas zagadkowych napastników.

Z całego świata.

— **Echa otwarcia wystawy w Londynie.** Ze wszystkich niast kontynentu angielskiego w Europie oraz z dominjów i niektórych kolonji otrzymano wiadomości, że szczegóły uroczystości otwarcia wystawy, jak mowa królewska i przemówienia księcia Walji słyszane były doskonale. W samym Londynie wczasie uroczystego aktu otwarcia wystawy niektóre przedsiębiorstwa zawiesiły pracę. To samo miało miejsce w wielu innych miastach i wsiach, gdzie wstrzymano prawie wszelki ruch, aby mieć możność słuchania. Cała prasa jednogłośnie wyraża pochwałę dla świetnej organizacji wystawy i rokuje jej świetną przyszłość. „Morning Post" pisze, iż zdaniem wybitnych osobistości urzędowych wystawa ta jest początkiem nowej ery w rozwoju handlu wewnętrznego Imperjum. Ogółem w wystawie reprezentowanych jest 78 dominjów, kolonji, protektoratów i dependencji.

Z górą 60 000 osób odwiedziło wczoraj popołudniu te sekcje wystawy, w której odtworzone jest życie tubylcze poszczególnych posiadłości Imperjum.

Z dziedziny wynalazków.

Zastosowanie radjotelegrafji do kinematografji.

Kraje, gdzie w przeciwieństwie do nas, korzystanie z telegrafu i telefonu iskrowego jest już bardzo rozpowszechnione, będą mogły podobno korzystać z prawdziwego cudu wiedzy i nauki. Niejaki p. Baird skonstruował mianowicie aparat, przy pomocy którego będzie można oglądać na zwyczajnym płótnie filmy kinematograficzne, przesyłane drogą iskrową.

Poczynione dotychczas doświadczenia, dały wyniki bardzo obiecujące. Promienie światła, składające się na zwykły obraz, rzucony na ekran, są chwytane przy wyjściu z aparatu kinematograficznego przez podziurkowaną tarczę, obracającą się z dowolną szybkością. Z drugiej strony tej tarczy, promienie, przechodząc przez wspomniane otwory, padają na aparat, wywołując w nim fibracje elektryczne, które następnie, można przesyłać na dalekie odległości zwykłą metodą.

Stacja odbiorcza urządzona jest w ten sam sposób. Podobna tarcza, jaka służy do wydawania promieni świetlnych, obracająca się z identyczną szybkością, umieszczona jest przed całą serję lamp elektrycznych, które aparat produkujący fibracje zapala, lub gasi z kolei, rzucając na ekran promienie w taki sposób, aby były w stanie odtworzyć przesłane obrazy.

Obecnie wynalazcy idzie o to, aby uzyskać identyczną szybkość obrotu w aparatach nadawczych i odbiorczych.

Filmy o barwach naturalnych.

Jedynym brakiem kinematografu w odtwarzaniu obrazów życia jest, jak wiadomo, dotychczas brak barw naturalnych w obrazach odtwarzanych.

Wprawdzie były już próby zaradzenia temu brakowi, wszystkie jednak okazały się zbyt kosztowne, aby mogły być zastosowane na szerszą skalę. Zdaje się jednak, że wynalazek, dokonany obecnie w Anglji, pozwoli nareszcie zastosować filmy barwne w każdym kinematografie.

Wynalazcą jest p. Claude Friese-Greene, syn W. Friese-Greene'a, pioniera kinematografu w Anglji. Przy zastosowaniu wynalezionego przez niego krążka rotacyjnego dla przenoszenia na negatyw filmowy odpowiednich drgań barwnych, każda kamera kinematograficzna może dokonywać zdjęć barwnych, nawet przy świetle daleko słabszem, niż światło słoneczne, co pozwala dokonywać zdjęć przy takich nawet warunkach świetlnych przy których byłyby niemożliwe zdjęcia czarnobiałe Odbijanie filmów osiągniętych za pomocą przyrządu Friese-Greene'a, może być dokonywane na używanych obecnie maszynach, dla produkcji zaś ich na ekranie nie potrzeba jakichkolwiek zmian w aparatach, obecnie używanych.

Filmy, demonstrowane d. 26 z. m. przez wynalazcę w kinematografie londyńskim Holborn Empire, wywo-

że mieszkają tu nawet takie sławy światowe jak **Kopernik, Piłat i Marks.** Co do tego ostatniego, to tutejsi socjaliści napewno nie przeczuwają, jakiego „apostoła" goszczą w swych murach.

Pod względem wielkości politycznych Grudziądz bynajmniej nie jest gorszy od Warszawy. Mieszkają tu **Wojciechowski, Grabski, Kucharski, Michalski, Strassburger,** a nawet Grudziądz poszczycić się może własnym... **Brylem.** Z wojewodów mamy tylko **Brejskiego.**

Nie brak u nas jaśniejących gwiazd na horyzoncie literatury polskiej. Rezydują tu więc **Wyspiański, Przybyszewski, Krasiński, Kisielewski i Umiński. Z** malarzy mamy tylko **Kossaka.** Do postaci historycznych należy **Leszczyński, Poniatowski i Kiliński.** Historję Kaszub reprezentuje **Czarliński. W** historji Prus Wschodnich wybitniejszą rolę odegrał gen. **Jork.** Z postaci dramatycznych mamy tylko **Fausta.** Pani Dulskiej, której moralność uwieczniła w jednej ze swych sztuk Gabrjela Zapolska — niema w Grudziądzu. Jest natomiast pan **Dulski.** Zakonników niema u nas, jest tylko **Pustelnik.**

W przeciwstawieniu do wszystkich innych, jednego mieszkańca Magistrat powinien co rychło wyeksmitować. Mało komu bowiem wiadomo, że w Grudziądzu grasuje **Kat,** który z naszych murów zniknąć powinien jak najprędzej, jako przeżytek ponurego średniowiecza. Dla takiego mieszkańca najlepszem zamknięciem byłaby **Komora.**

Wielu czytając to gotowi **zawołać ze zdumienia:** pardon! i nie omylą się. Bo jest i p. **Pardon w „Księdze Adresowej".**

Ktoby zaś temu wszystkiemu nie wierzył, niechaj sam weźmie do ręki „Księgę Adresową" miasta Grudziądza.